

## Rozariusze jako źródło interdyscyplinarnych badań mediewistycznych na przykładzie rękopisu Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie sygn. L.XV.12

W zbiorach wielu polskich bibliotek i archiwów przechowywane są średniowieczne słowniki. Duża część z zachowanych odpisów to kompilacje popularnych wówczas dzieł leksykograficznych określanych popularnie mianem: *britów*, *huguciów*, *papiasów*, *katolikonów*, *lucianusów*, *granariuszów* czy *puericiusów*. Przytoczone określenia odnoszą się zarówno do tytułów wokabularzy, jak i do imion ich twórców Guilelma Brity, Hugutia z Pizy, Papiasa Lombarda, Jana z Genui czy Henryka z Ratysbony. Wśród nich ważną pozycję zajmują liczne kopie słownika, którego tytuł zaczerpnięty został z jego incipitu: *Vocaularius Ex quo*. Był on jednym z wielu słowników będących rodzajem kompilacji opartym w głównej mierze na dziele Jana z Genui *Catholicon* (por. Plezia 1959: V–VI), różnił się jednak od swojego poprzednika zarówno treścią, jak i strukturą haseł (por. Deptuchowa, Frodyma 2018: 88). Na terenie Polski odpisy tego dzieła przyjęły nową, zmienioną wobec rozpowszechnionej na terenie Niemiec, redakcję (por. Jasińska, Klapper, Kołodziej 2019: 147–163). Sama nazwa *rozariusz*, zaczerpnięta z łacińskiego wstępu do wokabularza, pojawiła się w literaturze przedmiotu za przyczyną Aleksandra Brücknera, który użył jej, wyróżniając jeden z typów popularnych w XV-wiecznej Polsce rękopiśmiennych słowników łacińskich (Brückner 1895: 5).

Na nieznaną odpis takiego rozariusza natrafiłem podczas kwerendy w Archiwum Polskiej Prowincji Dominikanów w Krakowie w 2014 r. i to on stanie się podstawą źródłową do wspólnych rozważań w trakcie seminaryjnego spotkania.



Rękopis sygn. L.XV.12 k. 1r

Dominikański kodeks oznaczony sygn. L.XV.12, pochodzący z ok. 1470 r. jest typowym wytworem swojej epoki. Dla współczesnego użytkownika języka polskiego słownik to *zbiór wyrazów ułożonych i opracowanych według pewnej zasady, zwykle alfabetycznie, najczęściej objaśnianych pod względem znaczeniowym i ilustrowanych przykładami użycia* (USJP 2003: 1273). Średniowieczne wyobrażenia słownika były odmienne, bardziej złożone, a jego wewnętrzna struktura i treść często zależały od wielu czynników, m.in. przeznaczenia danego rękopisu, a także potrzeb pisarza i jego dostępu do zasobów bibliotecznych. Z uwagi na strukturę i zawartość średniowieczne hasła w dzisiejszej systematyce słownikowej znalazłyby się w różnego rodzaju słownikach, leksykonach, jak i encyklopediach. I to właśnie zawartość będzie przedmiotem wspólnego oglądu.

Powodem mojego zainteresowania tym rękopisem były polskie glosy, jednak w czasie analizowania łacińskich haseł jasnym się stało, że rękopiśmienne dzieło zawiera wiele informacji, które mogą wzbudzić ciekawość historyków, filologów klasycznych, jak i kulturoznawców. Oprócz 114 polskich glos zapisanych w łacińskim wokabularzu (np. *polizacz, motowidło, czosnek, popierśnica, jednacz, grabolusk, gacny pas, wieloryb, puzdro, klekotki*), manuskrypt skrywa w sobie ogromne pokłady wiedzy o świecie, zwyczajach i życiu codziennym ludzi średniowiecza. W definicjach hasłowych i egzemplifikacjach haseł zawarty jest obraz minionego świata, który bliski jest wszystkim mediewistom.

*Vocabularius Ex quo* może stać się podstawą badań z zakresu historii medycyny, botaniki, zoologii, teologii, techniki czy uzbrojenia. Już pobieżna lektura pozwala na wyróżnienie ponad 150 haseł nazywających rośliny (drzewa, zioła, trawy, kwiaty), np. *Absintheum, Arbus, Athomasia, Bedula, Cinus, Cordigera, Escalus, Filex, Gabanus, Ornix, Pomus, Stipes*, prawie 200 haseł odnoszących się do królestwa zwierząt (ptaki, gady, ssaki, płazy, ryby, mięczaki, stawonogi itd.), np. *Allec, Aripa, Bibio, Cabro, Cilindrum, Daxus, Migale, Natrrix, Rana, Sorex, Tamir*. Osobne zainteresowanie należy się hasłom, które pozwalają przybliżyć współczesnemu czytelnikowi opisywany w słowniku geograficzny obraz świata, np. hasła definiujące prowincje i regiony, np. *Achaya, Allemania, Armenia, Bohemia, Etiopia, Frigia, Libia, Sidonia, Tirus*, miasta i miejscowości, np. *Agripina, Argusta, Bethania, Emavs, Listra, Neapolis, Padwa, Sidon, Tiberies*, morza i rzeki, np. *Adria, Avernus, Danvbius, Geon, Mosella, Nilus, Renus, Rodanus, Tibris*. Wokabularz przynosi ciekawe spostrzeżenia dotyczące imion, ponieważ obok imion biblijnych (np. *Aaron, Abraham, Anna, Ewa*) oraz mitologicznych (np. *Achiles, Hector, Sapho, Sibilla*) pojawiają się imiona osób znanych z historii (*Agrypa, Ambrosius, Pitagoras*). Imion męskich jest czterokrotnie więcej od imion żeńskich, co również może stać się przyczynkiem do osobnego artykułu. Szczególną uwagę zwracają nazwy rzeczy użytkowych, np. statki, pojazdy, narzędzia, ozdoby itp. Moją uwagę przykuła ogromna liczba haseł odnoszących się do naczyń, np. *Aluear, Amfora, Ampula, Bacillum, Cimbria, Olla, Pilasca, Salsarium, Tonna*. Tego typu haseł z definicją *vas in quo...* w badanym słowniku można odnaleźć ponad pięćdziesiąt.

Zróznicowany i bogaty materiał pozwala również wskazać różne podstawy materiałowe zachowanej kompilacji. Liczne odwołania do pism św. Izydora z Sewilli, św. Jana Chryzostoma, św. Bedy Czcigodnego, św. Hieronima, św. Augustyna, słowników Huguccia z Pizy, Jana z Genui,

Papiasza, Wilhelma Britona, Henryka z Ratysbony oraz dzieł Boecjusza, Platona, Aleksandra de Villa Dei czy Eberharda z Béthune mogą stanowić ciekawy punkt wyjściowy do dalszych studiów. Warto w tej perspektywie pamiętać, że rękopiśmienne słowniki z terenów Polski nie doczekały się gruntownego opracowania. W latach 2017–2020 w Instytucie Języka Polskiego PAN w Krakowie realizowany był projekt badawczy pod kierownictwem dr hab. Ewy Deptuchowej, prof. IJP PAN pt. *Słownictwo polskie w XV-wiecznych rozariuszach łacińskich. Studium porównawcze*, w którym analizami objęto dziewiętnaście średniowiecznych słowników, skupiając się przede wszystkim na szczegółowym opracowaniu leksyki staropolskiej.

Nie posiadamy jeszcze dostępnych w jakiegokolwiek postaci list haseł słownikowych wyekscerpowanych z łacińskich średniowiecznych rękopisów zachowanych na terenie Polski. Takie listy umożliwiłyby podjęcie badań porównawczych, a w codziennej praktyce badawczej, pozwoliłyby sięgnąć do właściwego słownika, gdy natrafiamy w łacińskim tekście na niezrozumiały wyraz. Tego typu studia porównawcze nie są nowością. Przykładem takich badań może być zespołowa praca nad *Wokabularzem Ex quo* (Grubmüller i in. 1988–1989). Pozostaje mieć nadzieję, że spotkanie i dyskusja nad jednym z takich rękopiśmiennych słowników wzbudzi zainteresowanie naukowców z różnych środowisk badawczych.

Serdecznie zapraszam do dyskusji!

Mariusz Leńczuk

Link do rękopisu L.XV.12: <http://bc.dominikanie.pl/dlibra/docmetadata?id=712&from=latest>